

W krainie zbóż Adama Adamka: jak dba o plonowanie?

Autor: Anna Klimecka

Data: 25 sierpnia 2016



Adam Adamek jest na bieżąco z najnowszymi osiągnięciami w zakresie [uprawy](#) roślin, a na terenie swojego dość dużego gospodarstwa wysiewa wyłącznie kwalifikaty od sprawdzonego producenta. Sprawdźcie, jak wpływają na plonowanie!



Adam Adamek, rolnik z miejscowości Włóki na Dolnym Śląsku.

Gospodarstwo rolne we Włókach w woj. dolnośląskim, którego właścicielem jest pan Adam Adamek, specjalizuje się w produkcji roślinnej ukierunkowanej na **pszenicę, rzepak, jęczmień i kukurydzę**. To typowe gospodarstwo wielopokoleniowe. Dziadkowie i rodzice przekazali zamiłowanie do rolnictwa młodszej generacji, które kultywuje pan Adam. Ma 2 synów, pewnie w przyszłości im **przekaze stery gospodarowania**. Przez lata rodzina Adamków dokupowała ziemię. Na dzień dzisiejszy grunty użytkowe, własne i dzierżawione, kształtują się w granicach **200 ha, o bonitacji najczęściej IIIB**. Najdalej wysunięty kawałek pola znajduje się 5 km od miejsca zamieszkania.

To dziś wzorcowe gospodarstwo pod względem jakości. Z wiekiem Adamkowie **zdobywali pewność siebie i siłę, której tak potrzebuje współczesne rolnictwo, by osiągać zamierzone cele**. Pan Adam nie osiadł na laurach, cały czas pracuje i dba o rozwój gospodarstwa.

Sięję kilka odmian dla bezpieczeństwa. Rok do roku nie jest podobny, istnieje wiele czynników „z góry”: za ciepło, za chłodno, za sucho, za mokro. Biorąc kwalifikat, mam lepszą jakość i wyższe plonowanie.

Adam Adamek, rolnik gospodarujący we Włókach w woj. dolnośląskim

Bezpieczeństwo upraw

Ważnym czynnikiem umożliwiającym rolnikowi pozyskanie wyższego plonowania, a w konsekwencji zysków z tytułu prowadzenia upraw roślinnych jest **korzystanie z kwalifikowanego materiału siewnego**. Wysiewanie oryginalnych, licencjonowanych nasion jest opłacalne, gdyż rolnik ma do dyspozycji zdrowy materiał siewny, którego nie musi sam zaprawiać, nie jest narażony na jakiegokolwiek zatrucia, otrzymując jednocześnie **najnowszą genetykę**.

Adam Adamek jest na bieżąco z najnowszymi osiągnięciami w zakresie uprawy roślin, jak sam mówi, czyta wiele artykułów prasowych, ale i przegląda materiały internetowe. Od wielu lat zaopatruje się w kwalifikowany materiał siewny u sprawdzonych dystrybutorów, najczęściej **pszenice ozime** z szerokiej palety Top Farms Nasiona.



Pan Adam co roku wysiewa w swoim gospodarstwie 3 lub 4 odmiany pszenicy.

– Z każdego uprawianego w gospodarstwie gatunku wybieram 3–4 odmiany. Z reguły 2 z nich to sprawdzone nasiona kwalifikowane, w moim przypadku Julius i Arkadia. Kolejne to zaproponowane nowości przez doradcę Top Farms Nasiona, odpowiadające dotychczasowym cechom użytkowo-rolniczym – mówi gospodarz.

Jeżeli są w miarę dobre warunki pogodowe, to parametry jakościowe można samemu podciągnąć (białko czy gluten), na to się ma wpływ poprzez odpowiednie nawożenie.

Adam Adamek, rolnik gospodarujący we Włókach w woj. dolnośląskim.

W zakresie nawożenia oraz ochrony roślin rolnik stosuje **intensywne technologie oparte na pełnych programach fungicydowych**. Kluczowe uwarunkowania związane z wyborem określonych odmian zbóż ozimych to **wysokie plonowanie, potencjał gleb i odporność na wyleganie**.

– U mnie się liczą kilogramy, z hektara jestem w stanie czasem wyciągnąć 12 t. Jest w tym dużo szczęścia – albo się uda, albo nie. Wszystko zależy od pogody. Nie do końca patrzy się na parametry, jakie pszenica robi – jeżeli są w miarę dobre warunki pogodowe, to parametry jakościowe można samemu podciągnąć (białko czy gluten), na to się ma wpływ poprzez odpowiednie nawożenie. Z reguły jest tak, że **te odmiany, które mają wysoką zimotrwałość, mają niższe plonowanie**. Rzepak w zeszłym roku nie powychodził ze względu na suszę. W tym roku postanowiłem od niego odpocząć – śmieje się pan Adam. – W obecnym sezonie postawiłem na pszenice ozime Nelson, Julius i Arkadia, jęczmień jary browarny oraz kukurydzę. Należę do dzierzoniowskiej grupy producentów nasion zbóż, zrzeszającej 32 rolników. **Możemy w ten sposób łatwiej zbyć nasze produkty**. Decyzja o doborze nasion jest często zależna od podpisanych kontraktów przez naszą grupę producencką, **inne odmiany dla firm paszowych, inne do młynów** – dodaje rolnik.



– Kiedyś rewelacją było uzyskanie 6 t/ha, teraz 10 t nikogo już nie dziwi – Adam Adamek, rolnik gospodarujący we Włókach w woj. dolnośląskim.

Szukając oszczędności

Pan Adamek dba o to, by **wyбір odmian trafił w potencjał gleby**. Ma wówczas zagwarantowaną lepszą wydajność z pola i zwiększoną odporność na choroby.

– Najczęściej prowadzę 4 odmiany pszenicy ozimej, kłoszą się ok. 10 czerwca. Sieję kilka odmian dla bezpieczeństwa. Rok do roku nie jest podobny, istnieje wiele czynników „z góry”: za ciepło, za chłodno, za sucho, za mokro. Biorąc kwalifikat, mam lepszą jakość i wyższe plonowanie. **Poza tym wygodą – nie muszę czyścić nasion i zaprawiać. Według mnie samodzielne zaprawianie jest nieopłacalne.** Wysiew w moim gospodarstwie utrzymuje się na poziomie 110–130 kg/ha. Zakup jakościowo dobrego materiału siewnego nie generuje żadnej dodatkowej pracy w postaci

samodzielnego zaprawiania, dbając tym samym o względy zdrowotne. **Pieniądze wydane na kwalifikowany materiał siewny wrócą w postaci plonu, ale i dopłat.** Kiedyś rewelacją było uzyskanie 6 t/ha, teraz 10 t nikogo już nie dziwi. Lubię eksperymentować z odmianami. W sezonie jesiennym powtórzę z pewnością Nelsona, Juliusa i Arkadię. W zeszłym roku uzyskałem bardzo wysoką jakość i wydajność. Jeżdżę na [targi](#), dni pola, robię zdjęcia, później na spokojnie dokonuję wyboru nasion – podsumowuje Adam Adamek.